

Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu szkód wyrządzonych przez cudze czyny zabronione o charakterze seksualnym

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Wstęp

Patrząc na współczesne media, politykę, publicystykę można odnieść wrażenie, że problem ludzkiej seksualności w różnych jej aspektach, w tym także przestępczości seksualnej, wykorzystywania seksualnego małoletnich, czy tzw. molestowania seksualnego w pracy został teraz właśnie odkryty, budząc ogólne przerażenie i poczucie bezradności państwa, społeczeństwa, kościołów itp. Zapanowała wręcz swoista „moda” na tę tematykę. Stanowi ona też przedmiot intensywnych prac ustawodawczych, przy czym chodzi głównie o ustawodawstwo karne. Obserwując kolejne coraz szybsze i coraz liczniejsze nowelizacje Kodeksu karnego można nabrać przekonania, że przestępczość seksualna jest dla ustawodawcy priorytetem. Ubolewa nad tym karnistyczna doktryna, traktując to jako przejaw tzw. populizmu penalnego¹. Charakterystyczną jego cechą jest traktowanie prawa karnego jako prawa satysfakcji moralno-emocjonalnej, co przejawia się w dokonywaniu w prawie karnym zmian polegających na zaostrzeniu odpowiedzialności karnej oraz wprowadzaniu nowych typów czynów zabronionych w reakcji na konkretne wydarzenia wywołujące społeczne emocje. Zmiany w prawie karnym, z jednej strony, mają być dowodem troski rządzących o bezpieczeństwo obywateli, z drugiej zaś, stanowią swoiste „ukaranie” popełnionego czynu przez ustawodawcę. W tym kontekście karniści mówią także o tworzeniu tzw. „prawa karnego wroga”, które potrafi skoncentrować negatywne emocje społeczne wokół pewnych grup społecznych, czyniąc je odpowiedzialnymi za brak poczucia bezpieczeństwa. W tej roli występują np. chuligani stadionowi, nietrzeźwi kierowcy, czy właśnie sprawcy przestępstw seksualnych, w szczególności pedofile. Populizm penalny traktuje przestępstwa jako dowód na źle skonstruowane regulacje prawne².

Na gruncie prawa cywilnego nie obserwujemy analogicznego zjawiska kreowania mitu omnipotentnego ustawodawcy reagującego natychmiast na każdy przejaw społecznej patologii. Prawo cywilne do tego się nie nadaje, albowiem ma zupełnie inny charakter i gdy chodzi o reakcję na przestępstwa, nie jest nastawione na represję, lecz na restytucję³. Kodeks cywilny od początku posiada swoją skromną regulację odnoszącą się *stricte* do czynów o charakterze seksualnym, zawartą w art. 445 § 2 KC. W pozostałym zakresie nie wyróżnia on problematyki odszkodowawczej w odniesieniu do tego rodzaju czynów. Tymczasem jest ona interesująca ze względu na ich charakter,

¹ Zob. np. W. Wróbel, Czy powrót do racjonalizmu?, s. 103 i n.

² *Ibidem*.

³ Idea kompensacji jest też obecna w prawie karnym, gdzie wśród jego funkcji wymienia się również funkcję kompensacyjną.

charakter szkód i krzywd powodowanych przez te czyny, a ponadto wydaje się zyskiwać na znaczeniu. W szczególności gdy chodzi o czyny seksualne wobec osób fizycznie i psychicznie niedojrzałych stwarzają one poważne niebezpieczeństwo dla ich zdrowia i przyszłego rozwoju, tym bardziej że seksualne wykorzystywanie trwa nieraz dłuższy czas⁴. Wprawdzie karniści zauważają, że przestępstwa o charakterze seksualnym należą do najrzadziej zgłaszanych⁵, jednak stawiają także tezę, że w związku z takimi zjawiskami jak wzrost poczucia integralności, emancypacji i świadomości kobiet oraz z nagłaśnianiem tej problematyki duża liczba tego typu przestępstw maleje, gdyż tracą na znaczeniu tradycyjne przesłanki powstrzymujące ofiary od ich ujawniania⁶. Tym samym można się spodziewać rosnącej liczby roszczeń odszkodowawczych.

Jest oczywiste i zrozumiałe, że w centrum zainteresowania znajduje się najpierw karna, a w konsekwencji także cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza tych, którzy te czyny popełnili w różnych tzw. formach zjawiskowych wyróżnianych w karnistyce, a więc przede wszystkim sprawców, współsprawców, sprawców kierowniczych, sprawców polecających, podżegaczy i pomocników. Odpowiedzialności innych podmiotów albo się nie dostrzega, albo się ją neguje. Oba te podejścia wydają się niesłuszne. W moim przekonaniu, rola nauki nie powinna ograniczać się do badania tego, co jest oczywiste (czyli odpowiedzialności odszkodowawczej tych, którzy popełnili przestępstwo seksualne), ponieważ interesujące jest także badanie tego, co nie jest oczywiste, kontrowersyjne (czyli odpowiedzialności odszkodowawczej innych niż sprawcy podmiotów).

Problem szeroko pojętej odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu popełnienia czynu zabronionego przez kogoś innego nie jest problemem nowym, gdyż był on już przedmiotem rozważań zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie⁷. W odniesieniu do czynów o charakterze seksualnym jest on interesujący z kilku powodów. Jest bowiem tak, że niejednokrotnie sprawcy tych czynów wykorzystują do ich popełnienia sposobność, jaką daje im pełnienie określonej funkcji, wykonywanie określonego zawodu, czy zajmowanie określonego stanowiska w ramach jakiejś instytucji, która ich zatrudnia,

⁴ D. Glaser, S. Frosk, Dziecko seksualnie wykorzystywane, s. 32; V. Konarska-Wrzosek, Ochrona dziecka, s. 66.

⁵ Międzynarodowe badania ofiar przestępstw wykazują, że w Polsce tylko ok. 10% ofiar przestępstw o charakterze seksualnym zgłasza ten fakt organom ścigania – zob. np. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, Atlas przestępczości w Polsce, s. 152.

⁶ M. Filar, Problemy reformy prawa karnego, s. 16.

⁷ Poczawszy od starszych, jeszcze sprzed wejścia w życie obecnego KC, np. Z.K. Nowakowski, Odpowiedzialność za cudze czyny według kodeksu zobowiązań, Poznań 1948; przez opracowania takie jak: A. Rembéliński, Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego, Łódź 1969; A. Szpunar, Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru, Warszawa 1978; aż po prace M. Nesterowicza poświęcone odpowiedzialności cywilnej zakładów opieki zdrowotnej za szkody wyrządzone przez lekarzy, czy J.J. Skoczylasa, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez władzę publiczną, Warszawa 2005 (w tej ostatniej kwestii powstało wiele prac A. Szpunara, J. Winiarza, M. Safjana i in.).

czy powierza im wykonywanie określonych czynności na swój rachunek. Mam na myśli przełożonych służbowych, nauczycieli, duchownych (np. katechetów), lekarzy, trenerów sportowych, reżyserów itp., którzy swoich funkcji nadużywają dla popełnienia czynów o charakterze seksualnym, powtarzających się nieraz w dłuższym czasie. Ich odpowiedzialność odszkodowawcza jest oczywista w tym sensie, że wynika z faktu popełnienia przez nich przestępstwa seksualnego, które spowodowało szkodę i/lub krzywdę. Gdy chodzi natomiast o ewentualną odpowiedzialność odszkodowawczą podmiotu/institucji, w ramach której lub dla której sprawca przestępstwa seksualnego działał, nie sposób nie zauważyć, że niejednokrotnie instytucji tej można wiele zarzucić, np. tolerowanie wiadomych jej faktów wykorzystywania czy nadużyć seksualnych, tuszowanie ich, niezawiadamianie stosownych władz, czy wręcz stwarzanie sprawcom sposobności do popełniania przestępstw seksualnych poprzez np. kierowanie osób o wiadomych skłonnościach pedofilskich do pracy z dziećmi itp. Trzeba także mieć na uwadze tendencje ewolucyjne w zakresie kształtowania się zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, takie jak konkurencja zasad ryzyka czy słuszności wobec tradycyjnej zasady winy, związane z tym przesunięcia punktu widzenia z osoby sprawcy na osobę poszkodowanego (aby nie pozostawiać go bez naprawienia poniesionego przez niego uszczerbku), akcentowanie ekonomicznego rozłożenia ciężaru szkód (który powinien ponosić ten, czyje warunki materialne na to pozwalają), postulaty sprawiedliwości przemawiające za wzięciem w obronę słabszych ekonomicznie i inne podobne myśli i idee, jakie pojawiają się w historycznym rozwoju prawa odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach ścierania się zasady winy oraz zasady obiektywnego przypisania ciężaru szkód, co wiąże się też z rozwojem prawa ubezpieczeń⁸.

Kontrowersje wokół ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej instytucji, w ramach której lub dla której sprawca działał, wynikają z tego, że większość przepisów regulujących tę odpowiedzialność wymaga, aby pomiędzy wykonywaniem przez sprawcę powierzonych mu czynności a wyrządzeniem szkody istniał związek. O ile jeszcze np. w przypadku pracownika banku, który przy okazji wykonywania przelewów przywłaszcza sobie środki klientów, możemy powiedzieć, że wyrządzenie szkody w jakiś sposób wiązało się z przedmiotem jego pracy, o tyle sprawcom przestępstw seksualnych nikt przecież nie zlecał wykorzystywania seksualnego osób trzecich, lecz byli oni zatrudniani do zupełnie innych czynności, takich jak opieka nad dziećmi, leczenie, nauczanie czy działalność duszpasterska. To właśnie jest zasadniczym źródłem poglądów kwestionujących w ogóle możliwość przypisania instytucjom zatrudniającym sprawców odpowiedzialności za wyrządzone przez nich szkody.

Tymczasem nie tylko w doniesieniach zagranicznych słyszymy o zasadzaniu wysokich zadośćuczynień i odszkodowań dla ofiar przestępstw seksualnych także od podmiotów innych niż sprawcy tych przestępstw. Również w naszym kraju tego typu sprawy zaczynają pojawiać się na wokandach sądowych.

⁸ Zob. np. B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, s. 56 i n.; M. Kałiński, *Szkoda na mieniu*, s. 144 i n.

Wspomniany „stary” problem szeroko pojętej odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów zabronionych popełnionych przez kogoś innego zyskał w ostatnim czasie znowu na aktualności właśnie w związku z przestępstwami seksualnymi, jakie miały miejsce w różnych środowiskach, przy czym sprawą wzbudzącą chyba największy rozgłos i emocje było zjawisko wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych. Osoby poszkodowane, domagające się rekompensaty za doznane przez siebie krzywdy i szkody majątkowe, zaczęły kierować swoje roszczenia nie tylko pod adresem bezpośrednich sprawców przestępstw, ale także – coraz częściej – wobec instytucji ich zatrudniających bądź nadzorujących lub powierzających im wykonywanie określonych czynności na podstawie różnych stosunków prawnych. Instytucjom tym zarzucano bowiem tolerowanie przestępczych praktyk, tuszowanie ich bądź też niewłaściwy dobór kandydatów do pracy (np. zatrudnianie osób o skłonnościach pedofilskich do opieki nad dziećmi).

W związku z powyższym powstała potrzeba nowego spojrzenia na „stary” problem odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu popełnienia przez inną osobę czynu zabronionego. Warto się zastanowić, jak w świetle dotychczasowych poglądów doktryny i judykatury mogłyby się ukształtować linia orzecznicza w tego typu sprawach, gdyby – podobnie jak np. w USA, czy Irlandii – okazało się, że zjawisko zgłaszania się kolejnych pokrzywdzonych przybiera na sile.

W uzasadnieniu wyboru tematu niniejszej pracy należy także zauważyć, że znaczna część opracowań dotyczących ogólnego problemu odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu szkody wyrządzonej przez kogoś innego, chociaż niezwykle cennych, liczy sobie już często kilkadziesiąt lat. Można wśród nich wymienić np. opracowanie A. Rembélińskiego pt. „Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego” z 1969 r., czy też prace A. Szpunara, poświęcone odpowiedzialności za podwładnego oraz odpowiedzialności za winę w nadzorze, z których najwcześniejsze pochodzą jeszcze sprzed wejścia w życie obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego. W związku z dokonywanymi nowelizacjami przepisów powstały co prawda dość liczne opracowania z zakresu problematyki odpowiedzialności Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, odpowiedzialności pracodawcy za molestowanie seksualne w miejscu pracy, jednak kwestia wykładni takich przepisów, jak np. art. 427, 429 czy 430 KC, została w dużej mierze pozostawiona orzecznictwu sądowemu. Bogata jest także literatura dotycząca odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu leczniczego za szkody wyrządzone przez personel medyczny⁹, jednak nie będzie ona przedmiotem szerszej analizy w niniejszej publika-

⁹ Na ten temat zob. np. U. Drozdowska, *Cywilnoprawna ochrona pacjenta*, Warszawa 2007; A. Rososzczuk, *Odpowiedzialność podmiotu leczniczego*, s. 49 i n.; liczne prace M. Nesterowicza, np.: *Odpowiedzialność cywilna zakładu opieki zdrowotnej*, s. 3 i n.; *tenże*, *Odpowiedzialność zakładu leczniczego*, s. 40 i n.; *tenże*, *Odpowiedzialność zakładu leczniczego za winę lekarza*, s. 484 i n.; *tenże*, *Odpowiedzialność cywilna lekarza i zakładu leczniczego*, Warszawa 1983; *tenże*, *Zakłady opieki zdrowotnej*, s. 50 i n.; *tenże*, *Podstawy prawne odpowiedzialności*, s. 110 i n.; *tenże*,

cji, bowiem związek wyrządzenia szkody z wykonywaniem powierzonych czynności w przypadku tzw. błędów medycznych nie budzi raczej wątpliwości, natomiast interesujące, z punktu widzenia problematyki niniejszego opracowania, są właśnie przypadki, w których związek ten może być wątpliwy (nikt bowiem nie zleca podwładnemu popełniania przestępstw seksualnych, lecz są one popełniane niejako „przy sposobności” wykonywania powierzonych czynności).

W ostatnim czasie pojawiło się natomiast kilka artykułów naukowych poświęconych *stricte* problemowi odpowiedzialności Kościoła katolickiego za szkody wyrządzone wykorzystywaniem seksualnym małoletnich przez duchownych. Tytułem przykładu można tutaj wymienić: artykuł *M. Nesterowicza* pt. „Odpowiedzialność cywilna Kościoła katolickiego za molestowanie małoletnich przez księży (prawo USA i prawo polskie)” (PS 2014, Nr 1), prace *E. Łętowskiej*: „Odpowiedzialność Kościoła za szkody wyrządzone przez księży” (PiP 2015, Nr 3) oraz „Odpowiedzialność «za» księży – dyskusja ciągle niezakończona” [w: *W. Robaczyński* (red.), *Czynić postępowanie w prawie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Birucie Lewaszkiwicz-Petrykowskiej*, Łódź 2017], a także artykuły *A. Sieczych* „Odpowiedzialność odszkodowawcza związków wyznaniowych za przestępstwa seksualne popełnione przez duchownych w USA i w Polsce (*casus* Kościoła katolickiego)” (PiP 2017, Nr 1) oraz *A. Głowackiej* „Odpowiedzialność osób prawnych Kościoła katolickiego za czyny niedozwolone” (Acta Erasmiana IX, Wrocław 2015). Są to opracowania bardzo wartościowe i inspirujące, jednak mają one ograniczone rozmiary (artykuły lub rozdziały w monografiach), natomiast brak było dotychczas kompleksowego opracowania dotyczącego problemu odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez cudze przestępstwa seksualne nie tylko w odniesieniu do Kościoła katolickiego, ale w ogólności (np. w sferze kultury, edukacji, sportu, więziennictwa itp.).

Należy tu zaznaczyć, że w odniesieniu do tego problemu brak jest dotychczas w Polsce szerszych badań socjologiczno-prawnych, które mogłyby być użyteczne dla analiz i wniosków na gruncie jurydycznym. Mam na myśli zjawisko przestępczości seksualnej sprawców działających w ramach lub na rzecz różnych instytucji. Są oczywiście nagłaśniane przez media, czy polityków sensacje i skandale, ale na podstawie tych jednostkowych przypadków trudno formułować jakiegokolwiek diagnozy na temat rzeczywistego stanu tego zjawiska. Trudno też uchwycić jego obraz statystyczny, albowiem z dostępnych statystyk w zakresie przestępczości seksualnej nie można wyodrębnić danych dotyczących tych przestępstw seksualnych, których sprawcy wykorzystywali fakt pełnienia określonych funkcji, czy zajmowania stanowisk w różnych instytucjach. W rozdziale I niniejszej publikacji poświęconym genezie i ogólnej charakterystyce prawnych aspektów interesującego mnie problemu przedstawiam dane dotyczące skali nadużyć seksualnych w ramach Kościoła katolickiego, ponieważ tylko te dane są dostępne. Takie dane przedstawia sam Kościół, jak i środowiska niechętnie Kościołowi. Natomiast brak

Przemiany odpowiedzialności, s. 3 i n.; *tenże*, *Odpowiedzialność publicznego zakładu opieki zdrowotnej*; *P. Stępnia*k, *Uwagi o szkodach wyrządzonych w podmiotach leczniczych*, s. 74 i n.; *M. Pytlarz*, *Wina anonimowa*, s. 139 i n.

jest dostępnych danych statystycznych odnośnie do tego zjawiska poza Kościołem, przy czym nikt nie kwestionuje, przeciwnie – wielu podkreśla, że istnieje ono również poza Kościołem. Uznałam za stosowne wyjaśnić tę kwestię ze względu na wysoki poziom emocji towarzyszących temu zjawisku zarówno w Kościele (tym „hierarchicznym”, jak i tym rozumianym jako wspólnota wszystkich wierzących), jak i w środowiskach Kościołowi niechętnych.

Do perfekcyjnie sobie sprawę z tego, że praca naukowa powinna być obiektywna i bezstronna, nie może też być skierowana przeciwko komukolwiek. To, co przystoi lub ujdzie publiczności czy politykowi, niekoniecznie musi podnosić jakość analizy prawniczej. Byłabym zatem usatysfakcjonowana, gdyby moja praca mogła się przydać zarówno pełnomocnikom ofiar przestępstw seksualnych, jak i pełnomocnikom instytucji pozywanych z tego tytułu o odszkodowanie.

W moim przekonaniu, brak danych ukazujących obraz interesującego mnie zjawiska poza Kościołem katolickim ani nie skłania do ograniczenia rozważań tylko do odpowiedzialności „instytucjonalnej” Kościoła (tym bardziej, że specyfika ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej kościelnych instytucji nie jest tak znaczna, aby uzasadniała takie ograniczenie), ani też nie jest przeszkodą do podjęcia tej problematyki w ogóle.

Definiując główny przedmiot badawczy niniejszego opracowania odzwierciedlony w jego tytule, określam go jako systemową analizę potencjalnych podstaw przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu szkód spowodowanych popełnieniem czynu zabronionego o charakterze seksualnym przez inną osobę. Można go wyrazić pytaniem – czy i na ile istniejące obecnie regulacje polskiego prawa dają pokrzywdzonym przestępstwami seksualnymi podstawę do kierowania roszczeń odszkodowawczych pod adresem podmiotów innych niż bezpośredni sprawcy tych przestępstw.

Wydaje się konieczne sprecyzowanie kluczowych pojęć, oddających istotę tego problemu badawczego. Zawierają się one w sformułowaniu „cudze czyny zabronione o charakterze seksualnym”.

W tytule niniejszego opracowania, kierując się dążeniem do naukowej precyzji, nie posłużono się pojęciem „przestępstw seksualnych”, lecz „czynów zabronionych o charakterze seksualnym”. O ile bowiem źródłem odpowiedzialności karnej może być tylko przestępstwo w ujęciu oczywiście karnistycznym, o tyle źródłem odpowiedzialności cywilnej mogą być także czyny zabronione niestanowiące przestępstw, ze względu na zaistnienie okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną. Z takimi czynami zabronionymi niestanowiącymi przestępstw możemy mieć do czynienia np. w przypadku odpowiedzialności jednostki edukacyjnej za czyn nieletniego o charakterze seksualnym popełniony w szkole, czy odpowiedzialności szpitala za taki czyn popełniony przez pacjenta chorego psychicznie. Natomiast niezależnie od kwestii możliwego zaistnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, patrząc przez pryzmat „seksualnego charakteru” czynu, zakres pojęcia „czynów zabronionych o charakterze seksualnym” będzie się w istocie pokrywał z zakresem używanego w karnistyce pojęcia „przestępstw seksualnych”, które dla potrzeb tej pracy przyjdzie zdefiniować w roz-

dziale II. Dlatego pamiętając o powyższym oraz o sposobie, w jaki określono w tytule tej pracy i w tytułach poszczególnych rozdziałów źródło odpowiedzialności odszkodowawczej, w dalszych rozważaniach będę się jednak posługiwać krótszym językowo pojęciem „przestępstw seksualnych” jako skrótem myślowym, podyktowanym dążeniem do zwięzłości tekstu rozważań.

Jeżeli natomiast chodzi o określenie „cudze czyny”, to zapewne pierwsze skojarzenie Czytelnika związane będzie z występującą w cywilistyce klasyfikacją postaci odpowiedzialności deliktowej. Mianowicie w podręcznikach akademickich, a więc na poziomie wiedzy uogólnionej i dostosowanej do możliwości percepcji studentów prawa, systematyka interesujących mnie regulacji tytułu VI księgi trzeciej KC przedstawia się klarownie i obejmuje odpowiedzialność za tzw. własne czyny (art. 415, 416), odpowiedzialność za tzw. cudze czyny (art. 427, 429, 430) oraz jako odrębną kategorię niemieszczącą się w tym dwupodziale na czyny „własne” i „cudze” – odpowiedzialność organów władzy publicznej (art. 417)¹⁰. Jednak na gruncie różnych poglądów literatury ta systematyka i dwupodział na czyny „własne” i „cudze” nie jest tak jednoznaczny¹¹.

Nie powinno to dziwić, jeśli się przytoczy poglądy, według których zakres pojęcia „czynów niedozwolonych” wbrew wszelkim pozorom nie pokrywa się z zakresem pojęcia „czynów niezgodnych z prawem” i istnieją byty, które ustawodawca nazywa „czynami niedozwolonymi” i wiąże z nimi prawną odpowiedzialność, a w istocie nie są to ani „czyny”, ani „niedozwolone”¹². Wynika z tego, że jeżeli uznaje się w literaturze cywilistycznej, że pewne zjawiska są przez ustawodawcę nazwane „czynami”, mimo że nimi nie są, to oznacza odwołanie się do jakiegoś pozaustawowego pojęcia „czynu”. Powinniśmy zatem poszukiwać naukowego, a nie tylko ustawowego pojęcia czynu, tak np. jak czynią to karniści dla swoich potrzeb¹³. W polskim języku prawnym utarło się używanie terminu „czyn” na określenie wszelkiego faktu, który da się powiązać z określonym podmiotem i który prowadzi do obciążenia tego podmiotu odpowiedzialnością. Chodzi tu o zjawiska najróżniejsze, niedające się sprowadzić do wspólnego mia-

¹⁰ Zob. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 190–211. Gdy chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą władzy publicznej uregulowaną w art. 417 KC, formułowane są poglądy, że jest to odrębny w sensie konstrukcyjnym mechanizm odpowiedzialności, który nie mieści się w formule odpowiedzialności za czyn własny ani w jakiegokolwiek znanej dotychczas formule odpowiedzialności za czyn cudzy, gdyż koncepcja tej odpowiedzialności jest inna – związana nie tyle z relacją wiążącą bezpośredniego sprawcę i podmiot odpowiedzialny, ale z istotą czy charakterem czynów, które wywołują szkodę, a mieszczą się w pojęciu wykonywania władzy publicznej – zob. M. Safjan, K.J. Matuszyk, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 32.

¹¹ W tej kwestii zob. literaturę powołaną we wstępie do rozdziału III.

¹² Zob. S. Grzybowski, w: S. Grzybowski (red.), *System Prawa Cywilnego*, s. 208–209; Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz, S. Soltyskiński, *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*, s. 43–45.

¹³ Gdy chodzi o obszerne monografie W. Mąciora, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990 oraz P. Konieczniaka, *Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym*, Kraków 2002. W literaturze cywilistycznej dotychczas brak tego typu szerokich monografii poświęconych pojęciu czynu.

nownika, nie mówiąc już o jednolitej ich teorii. Nie przypisuję sobie kompetencji do rozwijania tej teorii, natomiast muszę uwzględnić specyfikę mojego problemu badawczego. Dlatego we wstępie do rozdziału III wyjaśniam powody objęcia jego zakresem regulacji art. 415 i 416 oraz 417 KC.

Określenie „cudze czyny”, zawarte w tytule niniejszej publikacji, oznacza, że badaniem objęte są wszelkie postacie odpowiedzialności odszkodowawczej, również spoza KC, których formuła zakłada podmiotowe rozdzielenie odpowiedzialności odszkodowawczej i sprawstwa czynu. W takim ujęciu nie ma znaczenia, czy zakwalifikujemy prawne konsekwencje określonych zachowań do formuły odpowiedzialności za „czyn własny”, „czyn cudzy”, czy wreszcie do formuły niemieszczącej się w tym podziale. Określenie „cudze czyny” w rozumieniu tej pracy nawiązuje raczej do potocznego znaczenia „czynu cudzego” i oznacza, że odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu szkód wyrządzonych czynem zabronionym o charakterze seksualnym ma ponosić podmiot, który tego czynu w karnistycznym rozumieniu nie popełnił – został on bowiem popełniony przez inną osobę. W niniejszej publikacji interesuje mnie zatem nie odpowiedzialność odszkodowawcza sprawcy takiego czynu, ale podmiotu trzeciego.

Konieczne będzie zwrócenie uwagi na wszystkie możliwe zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, pod którym to pojęciem rozumie się założenia determinujące podstawowe rozstrzygnięcia systemu prawnego, co do wyróżnienia faktów uzasadniających obciążenie jednej osoby odpowiedzialnością za szkodę doznaną przez inną osobę¹⁴. Ich celem jest wyjaśnienie społecznego sensu i mechanizmu działania przepisów nakładających na dany podmiot odpowiedzialność odszkodowawczą przez doprecyzowanie „motywu sprawiedliwości”, na którym zasadza się ta odpowiedzialność w danej sytuacji¹⁵. Tradycyjnie przyjmuje się triadę zasad odpowiedzialności: winy, ryzyka i słuszności; niektórzy jednak wyróżniają zasady: winy, bezprawności, ryzyka, absolutną, słuszności i gwarancyjno-repartycyjną, podkreślając, że taka właśnie kolejność wymienienia wiąże się (za wyjątkiem zasady słuszności i gwarancyjno-repartycyjnej) ze stopniem pewności indemnizacji, którą zapewnia oparcie odpowiedzialności na danej zasadzie – w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy jest on najmniejszy, a w przypadku absolutnej osiąga swój szczyt¹⁶. Wskazuje się, w pewnym uproszczeniu, że zakres objętych ustaleniem w toku procesu przesłanek odpowiedzialności zmniejsza się przy kolejnych zasadach, co łączy się z realizacją poszczególnych funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej (takich jak funkcja kompensacyjna, prewencyjna, represyjna czy repartycyjna)¹⁷. Katalog funkcji pełnionych przez odpowiedzialność opartą na zasadzie winy jest stosunkowo obszerny, z kolei odpowiedzialność oparta na zasadzie słuszności, czy absolutnej (odróżnianej przez niektórych Autorów od zasady ry-

¹⁴ Z. Radwański, *Zobowiązania*, s. 78.

¹⁵ M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 90.

¹⁶ Zob. W. Warkalito, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 220; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 85.

¹⁷ M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 90.

zyka) służy wyłącznie kompensacji uszczerbku doznanego przez poszkodowanego¹⁸, o co przecież chodzi w praktyce także ofiarom przestępstw seksualnych. Drugą zaś kwestią jest pewność realizacji odpowiedzialności odszkodowawczej, co wiąże się z kolei z sytuacją majątkową podmiotu odpowiedzialnego. W tym kontekście zwraca uwagę np. zasada słuszności, polegająca na uzależnieniu powstania stosunku odszkodowawczego od zgodności z zasadami współżycia społecznego. Jej zastosowanie, uznawane za swoiście rozumiany wyjątek od innych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, zostało jednak ograniczone do nielicznych, ściśle określonych przypadków (w zakresie odpowiedzialności deliktowej wskazuje się np. art. 417² lub 428 KC), uzasadnionych względami etycznymi¹⁹, ściślej zaś – wyrównaniem uszczerbku przez podmiot wydolny finansowo²⁰, którym z reguły nie jest bezpośredni sprawca szkody wyrządzonej przestępstwem seksualnym.

Ponieważ niniejsze opracowanie zmierza do poszukiwania potencjalnie możliwych podstaw odpowiedzialności „instytucjonalnej” za szkody wyrządzone przez cudze czyny zabronione o charakterze seksualnym, nie obejmuje ono rozważań dotyczących samego pojęcia szkody i krzywdy, a także uznania krzywdy za szkodę. Dla potrzeb tej pracy przyjęto dominujące w piśmiennictwie i judykaturze oraz uznawane za poprawne na gruncie prawa polskiego stanowisko, według którego pojęcie szkody jako wszelkiego uszczerbku w dobrach lub interesach prawnie chronionych, którego poszkodowany doznał wbrew swojej woli, jest kategorią nadrzędną, w ramach której można wyróżnić szkodę majątkową i niemajątkową (krzywdę), zaś zadośćuczynienie za krzywdę stanowi szczególny rodzaj odszkodowania²¹. Zgodnie z tym poglądem, jeżeli obowiązujące unormowania używają określenia „szkoda”, należy przez to rozumieć także krzywdę w tych przypadkach, gdy jest ona objęta obowiązkiem odszkodowawczym. W sytuacji, gdy zdarzeniem szkodzącym jest przestępstwo seksualne, oczywiście jest, że godzi ono przede wszystkim w dobra osobiste, a zatem niematerialne poszkodowanego.

Praca ma charakter systemowego przeglądu, analizy i oceny tych regulacji prawnych, które mogą stanowić potencjalne podstawy dochodzenia rekompensaty przez poszkodowanych czynami zabronionymi o charakterze seksualnym od podmiotów innych niż bezpośredni sprawcy tych czynów.

Zakres badań – jeżeli ich przedmiotem ma być odpowiedzialność odszkodowawcza podmiotu innego niż sprawca czynu o charakterze seksualnym – mieści się zasadniczo w obszarze regulowanym przepisami tytułu VI w księdze trzeciej KC – „Czyny niedozwolone”. Chodzi zatem o cywilnoprawną odpowiedzialność zwaną odpowiedzialno-

¹⁸ W. Warkalło, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 220.

¹⁹ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 85.

²⁰ M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 130.

²¹ M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 216 oraz powołana tam literatura; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 91.

ścią deliktową. W grę mogą wchodzić i wymagają zbadania pod kątem oczywiście interesującego mnie w tej pracy problemu następujące regulacje:

- 1) art. 415 i 416 – odpowiedzialność na zasadzie winy za szkodę wyrządzoną przez osobę fizyczną lub przez organ osoby prawnej;
- 2) art. 417 – odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej;
- 3) art. 427 – odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru;
- 4) art. 429 – odpowiedzialność na zasadzie winy w wyborze za szkodę wyrządzoną przez samodzielnego wykonawcę;
- 5) art. 430 – odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez podwładnego (niesamodzielnego wykonawcę).

Nie można także zapominać, że odpowiedzialność odszkodowawcza podmiotu innego niż bezpośredni sprawca czynu o charakterze seksualnym uregulowana jest także w art. 18^{3d} KP, gdzie występuje pod nazwą odszkodowania za naruszenie przez pracodawcę zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Przejawem naruszenia tej zasady może być tzw. dyskryminacja seksualna, a ta z kolei może przybrać postać czynów skierowanych przeciwko wolności seksualnej pracownika w ramach zjawiska nazywanego „molestowaniem seksualnym w pracy”, których sprawcami mogą być osoby inne niż pracodawca (np. inni pracownicy, przełożeni, zwierzchnicy itp.). Przemawia to za objęciem badaniem także wspomnianych regulacji Kodeksu pracy, tym bardziej że art. 18^{3d} KP występuje w pewnej niezbyt jasnej relacji do art. 430 KC stanowiącego zasadniczą podstawę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez podwładnego.

Wskazany wyżej zakres regulacji normatywnych podlegających badaniu stanowił podstawę do skonstruowania wewnętrznej struktury tej pracy, która przedstawia się następująco.

Rozprawa niniejsza składa się z siedmiu rozdziałów.

Rozdział I poświęcony jest bliższej analizie genezy i istoty problemu odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez cudze czyny o charakterze seksualnym.

Rozdział II zawiera charakterystykę pojęcia przestępstw seksualnych w kontekście ewentualnych związanych z nimi roszczeń cywilnoprawnych, a także innych czynów zabronionych skierowanych przeciwko wolności seksualnej, przewidzianych w przepisach spoza zakresu prawa karnego (np. z dziedziny prawa pracy czy prawa antidyskryminacyjnego). W rozdziale tym omówione zostaną także kwestie praktyczne związane z wpływem wyroku karnego na postępowanie cywilne oraz przedawnieniem roszczeń odszkodowawczych wynikających z przestępstwa.

Treścią rozdziału III jest charakterystyka odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez cudze czyny o charakterze seksualnym na podstawie art. 415, 416 i 417 KC. Mimo iż każdy z tych przepisów ujmuje przesłanki odpowiedzialności nieco odmiennie, to jednak łączne ich omówienie uzasadnione jest pewnymi podobieństwami w ich konstrukcji, a także potrzebą ukazania ich wzajemnej relacji oraz różnic pomiędzy nimi.

W rozdziale IV przedmiotem analizy jest art. 429 KC, regulujący odpowiedzialność z tytułu winy w wyborze. Tematyka rozdziału V skupia się wokół art. 430 KC, nor-

mującego odpowiedzialność zwierzchnika za szkody wyrządzone przez podwładnego, zaś rozdział VI poświęcony jest odpowiedzialności za winę w nadzorze na podstawie art. 427 KC. Z kolei rozdział VII zawiera omówienie sposobu uregulowania odpowiedzialności pracodawcy za szkody wyrządzone molestowaniem seksualnym w miejscu pracy.

Rozprawę zamykają wnioski z przeprowadzonych rozważań, stanowiące próbę odpowiedzi na pytanie będące jej głównym problemem badawczym, a mianowicie czy aktualny stan prawny daje możliwość dochodzenia przez osoby pokrzywdzone przestępstwami seksualnymi roszczeń odszkodowawczych od instytucji zatrudniających sprawców, a jeżeli tak, to pod jakimi warunkami, a także jakie ewentualne zmiany legislacyjne należałoby przedsięwziąć w celu rozwiązania istniejących problemów dotyczących wykładni i stosowania przepisów stanowiących potencjalne podstawy prawne odpowiedzialności.

W niniejszym opracowaniu nie stawiam na wstępie żadnej tezy czy hipotezy badawczej, która miałaby podlegać zweryfikowaniu, natomiast staram się, aby poszczególne fragmenty pracy były podporządkowane jej głównemu problemowi badawczemu i konsekwentnie zmierzały do udzielenia odpowiedzi na pytania wyrażające ten problem.

Tematyka niniejszego opracowania, obejmująca przede wszystkim analizę istniejących uregulowań prawnych w kwestii odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez cudze przestępstwa seksualne, zdeterminowała wybór podstawowej metody badawczej, którą jest metoda formalno-dogmatyczna, oparta na językowo-logicznej analizie przepisów prawa i wyciąganiu na tej podstawie wniosków co do ich wykładni. Przedmiotem badań jest jednak również orzecznictwo sądowe i pojawiające się w nim tendencje, tym bardziej że można zaobserwować wzrost praktycznego znaczenia judykatury i precedensów sądowych (które potrafią nieraz radykalnie przełamać dotychczasową jednolitą linię orzecniczą), co niewątpliwie jest efektem wpływów anglosaskich. Analiza poszczególnych przypadków rozpoznawanych przez judykaturę pozwala na dokonanie pewnych uogólnień co do linii orzecniczej kształtującej się w określonych kwestiach, a także na ukazanie praktycznych skutków zastosowania obowiązujących regulacji prawnych. Należy jednak zauważyć, że metoda indukcyjna, bardzo owocna w tego typu pracach, wymagająca szczegółowej analizy spraw o przestępstwa seksualne, popełnione przez sprawców działających w ramach różnych instytucji i dająca podstawy do oceny obowiązujących regulacji prawnych z punktu widzenia interesującego mnie problemu odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotów innych niż sprawcy nie mogła zostać wykorzystana w pełni wobec ograniczonego zakresu dostępnych do analizy tego typu spraw, które – jak wspomniano – dopiero zaczynają się pojawiać na wokandach sądowych. Na podstawie wniosków płynących z dokonanych rozważań sformułowane zostały propozycje *de lege ferenda*, obejmujące postulowane sposoby wykładni poszczególnych regulacji prawnych, jak również zmiany legislacyjne w tym zakresie.

W tym miejscu pragnę także wyrazić wdzięczność osobom, które służyły mi radą podczas pracy nad niniejszą monografią.

Bardzo dziękuję zatem Panu Prof. dr hab. *Mieczysławowi Goettelowi* za podjęcie się trudu recenzji wydawniczej i cenne uwagi, które pozwoliły mi na usunięcie wskazanych mankamentów rozprawy.

Wyrażam też wdzięczność mojemu Mistrzowi naukowemu – Panu Prof. dr. hab. *Leszkowi Ogiegle* za cierpliwe konsultacje i wskazówki w toku prac nad monografią. Jej ostateczny kształt jest również w znacznej mierze rezultatem mojego stażu naukowego odbytego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, w trakcie którego mogłam prezentować i poddawać dyskusjom na seminariach główne tezy pracy oraz korzystać z zasobów bibliotecznych. Wyrażam podziękowanie Władzom Wydziału Prawa i Administracji za przyjęcie mnie na staż naukowy oraz Panu Prof. dr. hab. *Wojciechowi Popiołkowi* – opiekunowi mojego stażu.

Pragnę też podziękować Panu Prof. dr. hab. *Zdzisławowi Gawlikowi* z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Panu Prof. dr. hab. *Maciejowi Kalińskiemu* z Uniwersytetu Warszawskiego za cenne uwagi i życzliwe konsultacje w toku prac nad rozprawą.

Anna Wilk

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl